

PO LATACH

Z NIEMIECKIEGO F. ERHARDA.

— Nie dziękuj panu nawet, bo za to wszystko nie zdolna jestem podziękować! — Ireneo! Przejrzyj mi samą siebie — wskazał na drzewo, za którym Alfred pozostał — nie trzeba być twardą! — Wuj Ryszardzie! Ani słowa! Za późno! — To niechaj Bóg czuwa nad paniami! — Ireneo nie wrócił do salonu, ale przez inne pokoje wszedł do swego buduaru, gdzie ku swemu zdumieniu zastał Alfreda, który widocznie przewidywał, tutaj na nią czekał. — No! — Moja wielmożna, jesteśmy skwitowani? — powiedział z syczącą ironią. — Niemo, bez zrozumienia patrzyła na niego. — O, myślę o opiekunach przyjacieli, któ-

ry tak czule pochylony stał nad chorą, pobladłą jak mara, na widok wchodzącego męża... Czy nie miałabyś mnie nie do powiedzenia? — Jedno przecież: mój syn był przy mnie. — Zasmiał się głośno. — Dla niego takie sceny nie będą nowością. — Milczała. Około ust wybił się wyraz niesłychanej pogardy. — Dobrze, zestawmy rachunki — rzekł nowu. — Nie teraz, nie tu. Napiszę je — i po tych cichych, urywanych słowach, chciała wejść do swojej sypialni, ale cofnęła się, bo on chciał ją ująć za rękę. Tem zmusił ją do wystąpienia, zastępując sobą jedynę przejście. — Bądź rozsądną, Ireneo; poco mamy odkładać? Musimy się narazie porozumieć. Powiedz mi, czego ty chcesz? — Bliska zemdlenia, a przecież pamiętając o tem, że teraz musi zebrać wszystkie siły, usiadła na podświetle przez niego krzesło. I znów silny duch przewidywał słabe ciało; cicho, ale wyraźnie odpowiedziała: — Chcę rozwodu. — Drgnął przecież, gdy to słowo tak jasno sformułowano zostało. — Rozwodu? Dlatego, że przeszkodziłem

twe mu synowi odwiedzić cię w niedzielę? Czy może za podstępnie kilku ze zrozumianych słów pod drzwi? Nabyłaś szlachetnego zamiaru oskarzenia mnie o zdradę? — Ireneo zaprzeczyła poruszeniem głowy. — Nazwisko, które sama noszę, uszanuję. Nie rzucaj go na śmietnik. — Wyraz ulgi przemknął przez jego rysy; ona jednak nie patrzyła na stojącego przed nią. W lekkim już tedy tonie, zapytał: — A więc, co podasz za powód? — Dość! — Wcale nie zmieszana jego ironią, podniosła się i wyprostowała z godnością. — Pojadę jutro do mamy, która jest niestety rzeczywistnie chorą i zabieram moje dziecko ze sobą. Co ty dalej uczynisz, to twoje rzecz. — Znowu zdążyła ku drzwiom. On zatrzymał silnie jej rękę, którą mu mechanicznie zostawiła. Strach przed jej stanowcznością pozbawił go na chwilę mowy. — Nie łam wszystkiego nagle. Zostaw sobie i mnie czas do namysłu — zaczął powoli. — Zostanę jeszcze, aby nie sprawiał senzacji, przez tę jedną noc pod twoim dachem — potem ani jednej więcej — odpowiedziała z mocą. — To lepiej ją wyjadę jutro, jak najwcześniej rano, na parę dni przynajmniej. Będzie to mniej rzucając, a po powrocie urządzimy się jakoś... — Tak, jak mówią. — Dobrze, dobrze, jakoś to będzie — odparł szybko, zadowolony, że zgodziła się na jego projekt. Zawsze jeszcze trzymał jej rękę i zastępował przejście, co ona narazie spostrzegła i szarpnęwszy silnie uwolniła się, patrząc na niego jakby pytała: Czy nie skończyliśmy jeszcze? — Jeszcze parę słów pozwolisz, zanim cię od mego widoku uwolnię. Rozważ tę rzecz spokojnie. Przysięgam, że zbłądziłem, ale przecież mniej, niż sądziś. Twoja przyjaciółka. — Oo! — przerwała z pogardliwą miną. — Twoja była przyjaciółka, pociągła mnie już w początkach, po naszym ślubie. Nie przeczuwała, że słyszała Karoliny wzmiankę o lesie w K., a gdy ona nieruchomo słuchała, ciągnął dalej: Uczucie to, twoją oziębłością spotęgowane, stało się wkrótce bardzo — wzajemnem. Widywaliśmy się i mówiliśmy z sobą często, tu i w podróży. To było wszystkim. Do właściwej zdrady nie przyszło. Mówił to wszystko urywającym tonem, odwracając spojrzenie, jak ktoś broniący złą sprawę. — Ireneo stała nieruchomo jak przedtem, z ręką opartą o poręcz krzesła, długie rzęsy zakry-

wały wyraz jej oczu, rzucając na białą twarz ciemne cienie. Przestał mówić, a i ona milczała. I byłaby milczała, gdyby mówił przez godzinę, albo może zemdlaby z fizycznego i duchowego udęczenia, jak wtedy, gdy się zgnęł nad jej dzieckiem, ale mówić z nim nie chciała. Zrozumiała to. Przekredził wreszcie przez zęby jakieś przekleństwo i wyszedł z pokoju.

XIII. — Panna Herbert pyta, czy pani baronowa ją przyjmie... Proszę praczeczą, wielmożna pani — dodał z pomieszaniem pod Ireneo zdziwieniem, surowem spojrzeniem — powiedziałem, że pani baronowa kazała nikogo nie przyjmować, ale panienska wysłała mnie koniecznie. — Proszę powtórzyć panie Herbert, że nie przyjmuję, — odpowiedziała Ireneo z chłodnym spokojem. — Z bluszczem oczy stanęła po wyjściu służącego na środku pokoju. Za chwilę zabrzmiały z sieni głośne głosy, jeden dziewczęcy, inny zapytał: To ty? Pięknie! (C. d. n.)

BIURO: ul. Kopernika 15A
FABRYKA: ul. Polna 51.
TELEFON: Nr. 534.
Poczt. K. Oszcz. nr. 845026.
Aparaty do wytwarzania gazu świetlnego dla dworów, sklepów itp. Biurocłagi dla miast. Ujmowanie źródeł. Samoczynne zaopatrywanie w wodę folwarków etc.

WŁADYSŁAW NIEMEKSZA

inżynier cywilny z upoważnieniem rządowym (zaprzyśiężony rzeczoznawca sądowy).

Zakład instalacyjny.

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

PASZTET... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

Ekonom... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

Leśny... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

Rządca dóbr... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

5 kilo, opłacone do każdej stacyi...

BILARDY... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

Zarobek

Kupcy, inspektorzy ubezpieczeń, głównie agenci, którzy chcą zarobić dziennie jako uboczny dochód 5-10 koron...

Kapralik... Pewny skutek wywierają znie od dawa...

Kaiser... przy braku apetytu, cierpienia żołądka i przy ziem, zepsutem trawieniu...

Leśny... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

Rządca dóbr... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

Zakład fryzjerski... Edw. Grillmayera przeniesiony obecnie do Hotelu Żorza...

5 kilo, opłacone do każdej stacyi...

BILARDY... 75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY...

World map advertisement for Hamburg-America Line, featuring a globe and text: 'Weltkarte der Hamburg-America Linie', 'verfügt über 268 Schiffe-darunter 134 große Ozeandampfer mit einem Gesamt-Rauminhalt von 668.000 Register-tonnen'.

We Wiedniu w Hamburgsko-Amerykańskiej Linii I. Kärthnerstrasse 38.

Perfumsy z białych fiołków... znakomite, cena 80, 1-50 h., 2 13 k. JAN IHNATOWICZ

Znaczny zakład Ubezpieczenia na życie... polskiej narodowości! Dukes Nachf. Wien I/L. Dyskrecya zapewniona.

Wzory auonsów... dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya auonsów Rudolf Mosse, Wieden I, Seilerstätte 2.

Ja Anna Csillag... Pani Anna Csillag! Upraszam odwrotnie za pobraniem poczt. przesyłać mi 6 sztuków znakomitej pomady na porost włosów...

Ramy... do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje Walenty Jakóbiak...

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901... Przechodzą do Lwowa na dworzec główny: 12-15 z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukareszta...

Pani Anna Csillag! Upraszam odwrotnie za pobraniem poczt. przesyłać mi 6 sztuków znakomitej pomady na porost włosów. Pani Anna Csillag! Upraszam odwrotnie za pobraniem poczt. przesyłać mi 6 sztuków znakomitej pomady na porost włosów...

Ja Anna Csillag... z moimi 185 cm. długimi obryzwanymi włosami Loreley, uzyskałam je wskutek 14-miesięcznego używania mojej przeznienie wynalezionnej pomady, która oznaczała postać najpiękniejszej powagi jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, dla wzmocnienia porostu i cebulek włosowych...

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901... Przechodzą do Lwowa na dworzec główny: 12-15 z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukareszta, Warszawa, Wiedeń, Brno, Lipsk, Wrocław, Poznań, Gdynia, Sopot, Kołobrzeg, Szczecin, Głogów, Zielona Góra, Wrocław, Poznań, Gdynia, Sopot, Kołobrzeg, Szczecin, Głogów, Zielona Góra...

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901... Odechodzą z Lwowa z dworca głównego: 12-15 do Krakowa, Rozwadowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina...